

## **„Rysunek Beksińskiego”**

Rysunki Beksińskiego znajdują się w pewnym sensie w opozycji do malarstwa. W obrazach tego artysty wszystko zdawało się być materią żywą, w rysunkach natomiast mamy przedmioty z jakiejś materii mineralnej, oglądamy coś, co łączy cechy rzeźby w kamieniu i skały. Te tak odmienne wizje wchodzi jednak ze sobą w znaczące stosunki, składają się na pewną całość. W rysunkach znów uderza jednorodność rzeczy i ludzi. Człowiek występuje tu w takim stopniu z przedmiotami jak pradawne skorupiaki zmieszane jako ślady czy skamieliny z archaicznymi warstwami geologicznymi. Malarstwo Beksińskiego przynosiło wizję świata, w którym człowiek był ożywiającą go żywą siłą. Rysunki Beksińskiego ukazują martwe świadectwa historyczne. Pozostała tu jedność obecności człowieka i kształtu świata, ale jest to już zmineralizowana materia-osad, jaki pozostawił po sobie poprzedni rozwój. W rysunkach Beksińskiego jest jakby archeologia tego samego świata, którego udreżone życie oglądamy w jego obrazach. Nie jest to porównanie naciągnięte ani odległe. Można by powiedzieć, że chodzi o stworzenie swego rodzaju pomnika historii. Jest to jednak pomnik szczególny. Rysunki nie przywołują faktów z dziejów. Są to wizje o treści symbolicznej. O ile malarstwo Beksińskiego rozwijało swego rodzaju ontologię, w rysunkach mamy do czynienia z historiozofią wyrażoną przez metafory czy też symbole konstruowane przez samego artystę. W tej wizji historia ma powagę i tajemniczość niemal misterium. Są tu ślady trudu ponad zwykłą miarę, ślady jakiejś zaginionej mądrości, której domyślamy się w inskrypcji zbudowanej z niezrozumiałych liter. Mimo udreżenia człowieka i materii, w malarstwie swoim Beksiński nie ogłasza wcale klęski. W istocie przedstawia on napięcie, które ustać nie może i nie ustanie. Przesłaniem tego malarstwa jest pojęcie powinności, może nawet wiary. „Obrazy historyczne”, jakimi są rysunki Beksińskiego, znajdują w jednej w szczególności kompozycji wyraziste naświetlenie swego sensu. Kompozycja ta przedstawia łódź zapełnioną ładunkiem przypominającym kamienie o jakimś przeznaczeniu budowlanym. Na dziobie łodzi wznosi się kształt zbliżony do krzyża, w który wtapia się kościste ciało obnażonego człowieka, widocznego od tyłu. Jeszcze bardziej z przodu przed tym kształtem i przed tym człowiekiem widoczna jest opuszczona reja z żaglem. Łódź jest z tej charakterystycznej rzeźbiarskiej materii. Jest ona wparta w głęboki plan rysunku, jest utrwalona w dążeniu dokąś. Ta tak bardzo zwracająca uwagę kompozycja wyraża niewątpliwie zasadniczą ideę historiozoficzną autora. Łączy się tu wizja człowieka-budowniczego z głębszym spojrzeniem, które ukazuje człowieka zdobywającego przez cierpienie, właściwie poprzez ofiarę z siebie, sens dla samego trudu.

**Janusz Jaremwicz, „Rysunek Beksińskiego”, w: „Literatura” 1984/11**